

s.m.

Prasa o adwokaturze

Palestra 22/2(242), 102-103

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WKD z 14.XII.1957 r.; WKD 61/57, „Pa-lestra” nr 3—4 z 1958 r., s. 106—109). Niemożność ścisłego zdefiniowania przesłanki rzeczowej potrzeby doprowadziła w literaturze do stwierdzenia, że o rzeczowej potrzebie rozstrzygają konkretne okoliczności sprawy uzasadniające treść wywodów adwokata.

W sprawie niniejszej obwiniony przytoczył w pozwie — jako uzasadnienie żądania eksmisji — fakty pobicia powódki oraz znęcanie się nad nią przez pozwanego. Wyłączało to rzeczową potrzebę dodatkowego nazwania pozwanego przestępcą, co potwierdzało tylko w obelżywej formie przytoczone wyżej konkretne zarzuty dotyczące zachowania się pozwanego.

Wyrazy tego rodzaju, jak przestępca, zbrodniarz, chuligan, nacechowane są treścią wyraźnie pejoratywną, wskazując na szczególnie mocne związanie sprawy z przestępstwem, zbrodnią lub występkiem o charakterze chuligańskim. Dopuszczalność dobitnego omawiania przez adwokata faktów dotyczących przestępstwa zarzucanego oskarżonemu nie upoważnia jednak adwokata do przesunięcia argumentacji *ad rem* w kierunku pejoratywnych zwrotów *ad hominem*. Postępowanie takie prowadzi bowiem do naruszenia granicy, która oddziela rzeczową dzia-

łalność adwokata od nie podyktowanej rzeczową potrzebą naruszenia w obraźliwej formie czci przeciwnika procesowego.

W sprawie niniejszej użycie w pozwie wyrazu „przestępca” było nie tylko zbędne dla rzeczowej obrony klientki, ale wręcz niedopuszczalne, a to wobec tego, że pozw został wniesiony jeszcze przed orzeczeniem o winie oskarżonego, potem zaś postępowanie karne zostało przeciwko niemu umorzony z mocy art. 26 k.k. wobec znikomego niebezpieczeństwa społecznego, co odbiera czynowi charakter przestępstwa. W tej sytuacji należy uznać, że obwiniony w sposób oczywisty przekroczył granice wolności słowa, zakreślone rzeczową potrzebą działania.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała też, że wobec dotychczasowej karalności dyscyplinarnej obwinionego oraz nieprzejawiania przez niego jakiegokolwiek żalu z powodu wykroczenia nie zachodzą podstawy do zastosowania dobrodziejstwa art. 29 u.o.u.a.

Z tych przesłanek oraz z mocy § 43 rozp. o post. dyscypl. Wyższa Komisja Dyscyplinarna utrzymała w mocy zaskarżone orzeczenie, orzekające zarazem o kosztach postępowania.

Opracował adw. Władysław Sutkowski

PRASA O ADWOKATURZE

W opublikowanym w „Gazecie Prawniczej” (nr 24 z dnia 16 grudnia 1977 r.) artykule Marii Pionkowskiej pt. *Marzenia ciągle nie ziszczone* zostały przedstawione nadal jeszcze istniejące trudności i braki, związane z wykonywaniem zawodu adwokata. Dokonując przeglądu trapiących adwokaturę bolączek, autorka główną uwagę skupiła na nie rozwiązanej kwestii bazy lokalowej zespołów adwokackich, pisząc m.in.:

„Zespoły mają już 25 lat, a w kwestii tej niewiele się zmieniło. Argument, że zespoły nie są dotowane z budżetu państwa, że muszą same na siebie pracować, jest oczywiście argumentem niezwykle ważnym, ale dzisiaj, gdy dba się o poprawę warunków pracy w innych zawodach, trzeba chyba jak najszybciej doprowadzić do poprawy ich i w zawodzie adwokackim.”

Świadomość takiego niepokojącego stanu rzeczy jest dość powszechna. Poza samymi adwokatami odczuwają go dotkliwie klienci zespołów adwokackich, ludzie pracy uwikłani w spory sądowe. Tymczasem pozyskiwanie nowych lokali na siedziby zespołów postępuje od lat bardzo powoli. Nie sposób nie zgodzić się z konkluzjami wywodów autorki:

„Wiele jeszcze problemów czeka na rozwiązanie. Wydaje się, że najważniejszym i najpilniejszym jest problem lokalowy, ale wiadomo, że nie jest to zależne wyłącznie od rad adwokackich. Ważny bardzo jest także problem właściwego wyposażenia zespołów w urządzenia techniczne i właściwego z nich korzystania. W końcu ważny jest problem przejęcia przez ZUS — a jest to podobno planowane — chorujących adwokatów od razu na swój zasiłek, przez co odciążą się nieco pulę wydatków zespołów.”

W adwokaturze polskiej istnieją nadal „marzenia ciągle nie ziszczone!” Niestety!

*

Andrzej A. Dobrzyński w artykule pt. *Portret z natury* („Perspektywy” nr 50 z dnia 16 grudnia 1977 r.) ocenił krytycznie dotychczasową rolę radców prawnych w jednostkach gospodarki społecznej. Jego zdaniem, „spadek autorytetu tego zawodu musi budzić niepokój. Pora zająć się poważnie sprawą obsługi prawnej. I to nie w zjednoczeniach czy dużych zakładach przemysłowych, gdzie jeszcze jest najlepiej. Chodzi o tzw. teren, bo tam właśnie krzewienie kultury prawnej ma podstawowe znaczenie. I wpływa na jakość naszego gospodarowania.”

Według poglądu publicysty „radca prawny powinien być przede wszystkim działaczem gospodarczym, swego rodzaju menadżerem, a dopiero w drugiej kolejności kimś, kto prowadzi w imieniu przedsiębiorstwa sprawy sądowe czy arbitrażowe i zajmuje się doradztwem prawnym w konkretnych sprawach.”

Rzeczywistość daleko odbiega od wizji autora artykułu, co potwierdza zresztą on sam w wywodach omawianej publikacji.

*

Tygodnik studencki „itd” (nr 51 z dnia 16 grudnia 1977 r.) przypomniał z okazji XX-lecia działalności sądów koleżeńskich w Socjalistycznym Związku Studentów Polskich genezę „studenckiego sądownictwa”, eksponując zasługi jednego z organizatorów i pierwszego przewodniczącego przez dwie kadencje Naczelnego Sądu Koleżeńkiego ówczesnego Zrzeszenia Studentów Polskich, który tworzył podwaliny tej formy samorządu studenckiego, mianowicie obecnego adw. Zbigniewa Weissza z Warszawy. W rozmowie reportera tygodnika Wiesława Dołęgowskiego z adw. Z. Weisssem zostały przedstawione założenia i ramy organizacyjne sądów koleżeńskich SZSP na wyższych uczelniach oraz kierunki ich rozwoju.

Omawiana publikacja została opatrzona tytułem *Temida z indeksem*.

s.m.